

Nr.akt.Z.N...30/47...P R O T O K O Ł
przesłuchania świadka.

Dnia ...12 września..... 1947r., w ...G d a ń s k u.....

Sędzia Sledczy S.O.w Gdańsku A.Zachariasiewicz jako przewodniczący Okręgowej Komisji B.Z.N.w Gdańsku, na podstawie art.4 Dekretu z dnia 10 listopada 1945r/Dz.U.R.P.Nr.51,poz.293/ przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, który uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Rudolf Gamm

Wiek: 64 lat

Imiona rodziców: Oskar i Berta

Zajęcie: kupiec

Wyznanie: ewang.

Miejsce zamieszkania: Sopot, ul.Grunwaldzka 84 m.4

Karalność: nie byłem karany

Stosunek do stron: obcy.

W kilka dni po głośnym zajściu majowym 1939r.w Malthofie, udałem się tamże i przeprowadziłem rozmowę z komendantem miejscowego Posterunku Schutzpolizei Hauptwachtmeisterem Theodorem Seffzigem na temat tego zajścia. Wymieniony był do mnie przyjaźnie ustosunkowany gdyż potajemnie należał do Deutsch National Volkspartei, na czele której ja stałem. On to objaśnił mi, że prowadząc dochodzenie ustalił, iż Max Grübnau krytycznego wieczora usiłował wyrzucić z samochodu polskiej komisji, która przybyła na miejsce dla wyjaśnienia zajść z inspektorami celnymi, oraz, że szofer ten który miał nazwisko Morawski we własnej obronie zastrzelił go z pistoletu. Wskazał ponadto, że Max Grübnau znajdował się wówczas w stanie podpiętym, oraz, że towarzyszyło mu kilku SA-mannów. Zdaniem tego Hauptwachtmeistra, Morawski działał w obronie życia i nie przekroczył wcale granic obrony koniecznej. Zajście miało przebieg błyskawiczny, bowiem Grübnau schwycił przez okno otwarte siedzącego w samochodzie Morawskiego i ten widząc się osaczonym, strzelił w napastnika, rzucając się jednocześnie do ucieczki. O zabitym mogę to powie-

dzieć, że był on z zawodu rzeźnikiem, zamieszkiwał w Kalthofie i był znanym na tamtejszym terenie pijakiem i awanturnikiem. Winien on być wówczas liczyć około 40 lat życia. Grübnaun był członkiem SA i ze względu na swoje specjalne skłonności alkoholiczne i awanturniczy charakter; był lubiany przez współpartyjników. Już w 1931 lub też 1932r. Grübnaun przewodził bojówce, która rozpedziła zebranie Sotialdemokratów w Kalthofie i pobiła członków oraz uczestników zebrania. O tem mówił mi właśnie Theodor Seffzig. W konkluzji swojej opowieści wyraził się Theodor Seffzig, że zgon Maxa Grübnauna, nie przyniósł szkody, co wyraził słowami: "kein Schade", przyczem lekceważąco machnął ręką. W 1940r. latem czytałem we wszystkich gazetach w Gdańsku artykuł zawiadamiający, że szofer Morawski, którego nazwano "polnischer Mörder von Kalthof" został ujęty. Szczegółów ujęcia wskazanych w artykule nie przypominam sobie. To wszystko. Odczytano w tłumaczeniu na język niemiecki.

Protokółant:

Charta Elmanowicz

Tłumacz: Brygida Ceynowianka
urz.S.O.w/m

B. Ceynowianka

Przewodniczący

Sędzia A. Zachariasiewicz

Biuro Udostrębiania i Archiwizacji